Nr. 138. Kraków, Piątek 23 Marca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	48 „ 20 „	24 „ 60 „	12 „ 30 „	4 „ 10 „
z dwurazową „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rachunku poczt. Kasy Oszczęd. 857 484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 9. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Łopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wolfzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — M. Schalek (Wolfzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Rewolucya w Rosyi.

Znalezienie prywatnej korespondencyi cara.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 marca.

Jak donoszą z Kopenhagi, w pałacu carskim w Carskiem Siole znaleziono **całą prywatną korespondencyę cara, dotyczącą wojny.** W czasie walki z załogą Carskiego Sioła **komendanta oraz większość oficerów, wiernych carowi, wymordowano.**

Położenie w Petersburgu.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina: »Hamb. Fremdenblatt« dowiaduje się bezpośrednio z Petersburga:

W Petersburgu panuje usposobienie bardzo niespokojne. W pałacu Taurydzkim panuje ogromny ruch. W głównej sali pałacu odbywają się **wyłącznie posiedzenia komitetu robotniczego.** Wyrazem wielkiej nerwowości są **ciągle zmieniające się pogłoski o zachowaniu się wojsk na froncie.**

Jedynym przedmiotem rozmów jest zbliżające się głosowanie ludowe nad dwestyą wojny i pokoju, monarchii i republiki.

Szwedzcy sprawozdawcy donoszą o charakterystycznych słowach jednego z robotników rosyjskich, który oświadczył:

Prowadzimy wojnę tylko przeciw ciemiężycielom, a nie przeciw obcym ludom. Niemcy muszą dać gwarancyę, że Polska będzie mogła sama się zorganizować i wybrać formę rządu. Wtedy usunięta będzie jedna z najważniejszych przeszkód pokoju między Rosyą a Niemcami.

Demonstracye przeciw monarchii.

(Telefonem).

Berlin, 23 marca.

»Lokal-Anzeiger« donosi ze Sztokholmu: Sale obrad Dumy są oblężone przez tłumy. Przemawiają tłumy mowcy socyalistyczni. Oddziały wojska i milicyi z trudem utrzymują porządek. **Tłumy demonstrują przeciw utrzymaniu monarchii i przeciw objęciu naczelnego dowództwa przez w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.**

Członkowie rządu prowizorycznego nie mogą się pojawiać na ulicach. W razie wyjazdów używają automobilów pancernych, prowadzonych przez Anglików. Dla uspokojenia ludności rząd wydał nowy manifest. Socyaliści żądają **natychmiastowego przedsięwzięcia plebiscytu i wydalenia cara oraz w. ks. Mikołaja, którego chwilowe miejsce pobytu nie jest znane.**

Gorkij ministrem.

(Telefonem).

Sztokholm, 23 marca.

Komitet rewolucyjny zamierza zamianować Maksyma Gorkiego ministrem sztuk pięknych.

Odezwy do zbuntowanych marynarzy.

(Telefonem).

Sztokholm, 23 marca.

Minister sprawiedliwości Kiereńskij postanowił **ułaskawić i sprowadzić z Syberyi starą rewolucyonistkę Breszkowską.**

Minister wydał też **do zbuntowanych marynarzy w Sweaborgu proklamacyę,** w której zawiadamia ich o warunkach, postawionych przez w. ks. Michała w sprawie objęcia tronu.

Proklamacya ta oświadcza między innemi: **Koledzy! Potwierdzam, że brzmienie rezygnacyi w. ks. Michała jest prawdziwe. Proszę, byście zakończyli rozruchy. Zapewniam was, że wasi oficerowie w większości swej idą razem z narodem.**

Poseł Czcheidze w mowie swej, wygłoszonej w Dumie, wzywał żołnierzy, aby powitali oficerów jako współobywateli. Dajemy wam autonomię — oświadcza dalej proklamacya. — Nasi posłowie, skazani na pobyt na Syberyi, będą z powrotem sprowadzeni. Członkowie dawnego gabinetu są w mojej władzy i będą musieli stanąć przed sądem. Zaprzestańcie niszczenia floty.

Korespondent »N. Fr. Presse« dodaje do tej wiadomości uwagę, **że proklamacya nie wywarła zbyt silnego wrażenia,** albowiem marynarze zamordowali admirała Niepenina.

Gospodarcze położenie Rosyi.

Po wojnie z Japonią i po rewolucyi z 1905 roku, Rosya stosunkowo dość szybko się dźwigała pod względem finansowym. Roczny wywóz rolniczy podniósł się co do wartości o przeszło połowę, tak samo wzrósł cały wogóle wywóz i przywóz. Rosnący import maszyn rolniczych i sztucznego nawozu świadczył o inwestycyach w rolnictwie, także przemysł rodzimy zaczął się lepiej rozwijać. Produkcya żelaza wzrastała nieustannie, brak węgla uzupełniała nafta. Finanse państwa poprawiły się tak, że 4-procentowa renta, która w roku 1905 spadła na 73, w roku 1913 dochodziła do 94 procent. Zapasy złota rosyjskiego banku państwowego doszły w lipcu 1914 roku do 1900 milionów rubli i pokrywały 98 proc. obiegu banknotów.

Podczas wojny to wszystko się zmieniło. — Kwitnie tylko przemysł dla zbrojeń. Rolnictwo upadło wskutek braku rąk do pracy, braku nawozów sztucznych i niedomagań transportowych Królestwo Polskie, które dostarczało przeszło 20 procent węgla, które mieściło w sobie jedną czwartą przemysłu fabrycznego, i około 15 procent przemysłu metalowego, wyrobu cukru i papieru, — zajęte zostało przez państwa centralne. Prowincye bałtyckie są zniszczone. Kredyt państwowy podkopany. Dnia 8 marca 1917 zapas złota stopniał do 1477 mil. rubli, a obieg banknotów wynosił 9793 mil. rubli, tak że stosunek pokrycia z 98% przed wojną spadł do 15%. Waluta złota została zupełnie rozbita, a kurs pieniądza papierowego upadł. Za 10 funt. można było w Londynie dostać przed wojną 97 rubli, teraz 163 ruble. Państwo winno jest swojemu bankowi 6520 mil. rubli. Tylko dwie trzecie wszystkich kosztów wojennych można było pokryć przez pożyczki wojenne albo przez bony skarbowe poza Bankiem, reszta obciążyła Bank. Ciężar rośnie nieustannie, gdyż każdy dzień wojny kosztuje 42 miliony rubli. Rosyjska prasa banknotowa pracować musiała intenzywnie. Przywilej emisyjny Banku niedawno podwyższono znowu o 3 miliardy.

Gdyby Rosya mogła kontynuować swój wywóz w tych rozmiarach, jaki był za czasów pokojowych, obniżenie wartości rosyjskiego pieniądza papierowego byłoby mniejsze. Ale utrzymanie eksportu było niemożliwe z powodu zajęcia Dardanelów i innych dróg handlowych, powtóre wskutek zmniejszenia produkcyi rolniczej. W roku 1913 wywoziła Rosya przez swoje granice europejskie towarów w wartości 1420 mil. rubli, a importowała za 1220 mil. rubli. Przez granicę azyatycką przechodziło z Rosyi towarów za 99 mil., a do Rosyi za 153 mil. W obrocie z zachodem rosyjski bilans był tedy czynnym na 200 mil. rubli, w obrocie ze wschodem biernym na 54 mil. W r. 1916 import przez granicę europejską wyniósł 1800 mil., wywóz tylko 470 mil. rubli. Na wschód odeszło towarów za 105 mil., a sprowadzono stamtąd za 950 mil. Cały bilans handlowy roku 1916 wykazuje tedy passivum 2175 mil. rubli.

Klęski głodowe Rosya przebywała już nieraz, podczas tej wojny jednak z początku głodu się nie spodziewano. Mniemano, że przecięcie eksportu, dla finansów fatalne, wyjdzie jednak krajowi na dobre o tyle, że zboże pozostanie w domu i głodu nie będzie. O udział Rumunii w wojnie Anglia zabiegała przecież dawniej także dla tego, aby tą drogą dostać się do południowo rosyjskich zapasów zboża, — tak utrwalone było przekonanie o niewyczerpalności tych zapasów. Nawet w Rosyi panowały pod tym względem złudzenia. Obawiano się przesilenia wskutek nadmiaru zboża na targu wewnętrznym, przewidziano spadek jego ceny, konieczność ograniczenia produkcyi i t. d. Gdy jednak później, w drugim roku wojny, zaczęły się pokazywać braki w środkach żywności, przypisywano je zrazu tylko trudnościom komunikacyjnym i złośliwej spekulacyi. To trudności rzeczywiście w końcu wywołały rewolucyę, ale właściwą przyczyną braków była przecież niedostateczność produkcyi rolniczej w stosunku do zaludnienia. Przyznały to w drugiej połowie roku 1916 dzienniki rosyjskie z »Russkimi Wiedomostiami« na czele. Swój wywóz rolniczy podczas pokoju Rosya okupywała niedostatecznem odżywianiem swojej ludności; podczas wojny jednak część tej ludności znalazła się w wojsku i musiała być lepiej odżywiana, co już zamąciło równowagę. Prócz tego chłop rosyjski, zarobiwszy w pierwszej połowie wojny dość gotówki, nie był już skory wywozić dalej swego zboża na sprzedaż. Obszar, zajęty pod uprawę zboża, zmniejszył się wskutek braku rąk o 30%. Włoście, o których była powyżej mowa, podtrzymywał jakiś czas dobry fakt, że w niektórych punktach Rosyi zamiast zła że nagromadzone były w takiej ilości, że się wprost psuły, zwłaszcza w obszarach wywozowych nad morzem Czarnem i Białem, oraz w prowincyach nadbałtyckich.

Ale to marnotrawstwo było wynikiem nie nadmiaru, lecz niedołęstwa transportowego. Chłopi, nawet gdyby chcieli, nie mogli się pozbyć swego zboża. Bank państwowy dawał im obfite pożyczki, względnie zaliczki na zboże. Rosyjskie ministerstwo komunikacyi kilka miesięcy temu wypracowało obszerny plan rozszerzenia sieci kolejowej. Sieć ta wynosi dotąd 62.198 km., a ma być rozszerzona o 78.400 km., to znaczy podwojona. Program bardzo piękny, ale na jego wykonanie potrzeba 10 lat. Dlatego w obecnych stosunkach zakrawał on mimo woli na ironię.

Jedna z najorzykrzejszych stron obecnego gospodarczego położenia Rosyi było formalne opanowanie jej przez Anglię. Pisaliśmy niedawno, jakie to szerokie koncesye w Uralu, na Kaukazie, na Syberyi zapewniła sobie Anglia za swą pomoc finansową, jaką sieć swojej kontroli zarzuciła na całą Rosyę. W Rosyi wrzał głuchy bunt przeciw temu władztwu. Na konferencyach finansowych koalicyi reprezentanci Rosyi uprawiali rodzaj biernego oporu. W listopadzie podczas uroczystości na cześć flagi angielskiej w Petersburgu musiał Buchanan publicznie zaprzeczać zarzutom, jakoby Anglia przeciągała wojnę rozmyślnie, aby potem mogła Rosyę eksploatować. Takie zaprzeczenia musieli reprezentanci Anglii i dzienniki angielskie wciąż ponawiać; z drugiej strony jednak powtarzały się takie niedające, jak niedawno wygłoszony w Londynie odczyt przemysłowca Urquarta „O ekonomicznym rozwoju Rosyi i udziale w nim Anglii«. Tematem jego były przyszłe zyski Anglii z rozwoju budownictwa kolejowego w Rosyi, — a mówiono o tem w czasie, gdy się już przygotowywała rewolucya. Na wszelki wypadek zaś w odwodzie przygotowywała sobie Anglia ściślejszy związek gospodarczy ze swemi koloniami poza plecami obecnych sojuszników. Związek ten będzie zapewne dla niej koniecznością; stąd sceptycyzm w Rosyi co do możliwości współdziałania ekonomicznego z resztą koalicyi.

Na tem tle odnowiły się wspomnienia dawnych dobrych stosunków ekonomicznych z Niemcami. Gazety rosyjskie wstydliwie, lecz z pewnem wostchnieniem, gazety zaś niemieckie co raz częściej wspominały o tych stosunkach. Niemieckie dzienniki notowały skwapliwie i z zadowoleniem każdą wiadomość o figlach, jakie Rosya płata Anglii podczas konferencyj obcych, zwróconych przeciw Niemcom. Podczas gdy Pokrowskij w Paryżu kładł nacisk na to, że konferencye te mają być tylko obroną wobec zamachów ekonomicznych Środkowej Europy, — z Niemiec odpowiadano zapewnieniem, że nie żywi się tam na serjo zamiaru prowadzenia wojny gospodarczej po wojnie.

Zwłaszcza »Vossische Ztg.« poświęciła się rozsycaniu tych reminiscencyj. Hans Vorst w szeregu artykułów o Rosyi dowodził, że w jej interesie jest na przyszłość iść pod względem gospodarczym wspólnie z Niemcami i wzywał do rewizyi traktatu bukaresztańskiego rosyjsko-niemieckiego, dającego Rosyi za mało ustępstw. Referent ekonomiczny tego pisma, Münch, zapowiadał w styczniu: »Jedynym bezinteresownym przyjacielem Rosyi były Niemcy« — one bowiem zachowały neutralność podczas wojny rosyjsko-japońskiej, a potem pomogły Rosyi zagoić gospodarcze rany. W ostatnim zaś numerze dr Spahn, profesor historyi w Strassburgu, z okazyi rewolucyjnego zamętu w Rosyi pisze: »W Niemczech właśnie podczas wojny ożyła świadomość, że Rosya i Niemcy w ostatnich 25 latach powinny się były wzajemnie wspierać i wspólnie dążyć do władzy nad światem«.

Wpływ gospodarczy Anglii w Rosyi jest więc dziś bardzo zagrożony. Dlatego też Anglia będzie się chyba mocno wahała przy udzielaniu dalszej pomocy finansowej Rosyi. Jej żądania, aby rosyjski Bank państwowy wydał pewną część swego złota Anglii, w ostatnich czasach stały się coraz natarczywsze. Także Stany Zjednoczone, które dotąd w pewnej mierze subwencyonowały Rosyę w zamian za koncesye kolejowe, teraz poczekają czas dłuższy na skonsolidowanie się stosunków wewnętrznych w Rosyi.

Fałszerstwo prasy rosyjskiej.

Ze Sztokholmu donoszą:

(S. W.) Dzienniki rosyjskie wpadły na dowcipny, choć w Europie dotychczas mało używany sposób uprawdopodabniania fałszywych, do agitacyi przeznaczonych informacyj. Zwiaszcza »Birż. Wied.« w listopadzie i grudniu u. r., oraz w styczniu b. r., ogłaszały często depesze ze Sztokholmu, pełne fantastycznych wiadomości, opatrywanych rubryką: »Stockholms Dagblad« pisze... »Svenska Dagbladet« donosi... »Aftonbladet« otrzymuje telegram, że... i t. d. Przytem przytaczane z umysłu nazwy pism antirosyjskich, aby tem łatwiej wzbudzić zaufanie u czytelników. Pisma polskie, wychodzące w Rosyi, padały także ofiarą tej sprytnej i bezceremonialnej metody agencyj rosyjskich, co tem bardziej było niebezpieczne, iż wiele z tych zmyślonych notatek dotyczyło rzeczy polskich. Po proklamacyi listopadowej stały się takie fałszerstwa systematyczne. Raz po raz czytali emigranci polscy depesze o wybuchu krwawych zaburzeń w Warszawie i Łodzi, o zaprowadzeniu stanu oblężenia w Polsce, o protestach Polaków przeciwko manifestowi 5 listopada i t. p., a wszystko to z nagłówkiem: ta lub tamta gazeta szwedzka donosi o tem »z najlepszego źródła«.

Na te nadużycia zwróciły wreszcie uwagę dotyczące dzienniki sztokholmskie, które nie posiadały się ze zdumienia, czytając najróżnorodniejsze wymysły, puszczone pod ich właśnie firmą. Posypały się zastrzeżenia, stylizowane w formie bynajmniej niepochlebnej dla rosyjskiej prasy. Jeden z Polaków, przebywający w Sztokholmie, napiętnował w dwóch artykułach ten niegodziwy sposób okłamywania emigrantów polskich. Po kilkotygodniowej kampanii wdał się w spór szef szwedzkiej filii petersburskiej Agencyi prasowej, dr Markow, i przerażony skandalem, przesłał ostrzeżenie do Petersburga. Fałszerstwa — przynajmniej na razie — ustały i polscy uchodźcy uniknęli dalszych prób wprowadzania ich tą drogą w błąd i niepewność.

Ks. biskup Bandurski i Rada Stanu.

Wraz ze złotym krzyżem biskupim, złotym łańcuchem i pierścieniem biskupim, ofiarowanemi na rzecz Skarbu polskiego i wojsko polskie, przesłał ks. biskup Bandurski do Rady Stanu w Warszawie pismo następujące:

Dostojny Panie Marszałku Koronny! Wysoka Rado!

W tym samym miesiącu, w którym niegdyś przed 54 laty powstał tajny Rząd Narodowy, wypowiadający walkę przemocy carskiej i obrożom srogiej niewoli, wita cała Polska, po długim okresie okrutnego ucisku i zatamowania narodowego życia, jawny najwyższy Rząd Polski w Tymczasowej Radzie Stanu w Warszawie. W karnym ordynku stają wszyscy prawi Synowie Polski przy Was, Senatorowie nowo-budującej się Rzeczypospolitej.

Na Wasze barki włożono przeogromny ciężar obowiązków, olbrzymie brzemię prac i odpowiedzialności, jakie Was czekają przy budowie Państwa Polskiego. Na barki Wasze włożono Ojczyznę całą! Na Was zwrócone oczy całego świata śledzącego pilnie, a bacznie, azali naród polski dorósł dzisiejszej doby, azali postawą swą, a ofiarą godzien stanąć w szeregu narodów wolnych, dążących poprzez twardą pracę i krwią, a potem uznojony trud do niepodległego bytu! Waszem najważniejszem zadaniem zaświadczyć wobec całego świata, że Polacy nietylko umieli czekać na wyzwolenie, ale i czynem najszczytniejszym chcieli je przyśpieszyć, ubezpieczyć, utrwalić!

Od Was oczekuje hasła naród i słucha, azali wkrótce zabrzmi złoty róg pobudką wojenną — pod hasłem:

Wziąć tobie topór oburącz
I siąść stróżem u proga
I nie zwolić ni piędzi ziemi!

A na ten Wasz rycerny głos spłoszni się duch, podejmie los. Z Wami dziejów księga rozwiera karty nad Narodem, wróżąc lepszą dolę!

Ze skargą tedy powtarzam, prosząc Boga dla Was o dary „wielkiej mądrości, biegłości i umiejętności, których ustanowienie praw i oparcie wykonania ich potrzebuje, aby się sprawiedliwości i w pożytkach pospolitych i w dochowaniu całości Rzeczypospolitej nie pochybiło“.

Tego Wam życzę i o to się modlę, aby w Was był ów dach, co się odmładza, szuka bytu i prawdy i sprzymierzeń z owymi duchy, co są wielkie, niebosiężne, co są mocne nad moce światów, a potężne, jak legendarne Króle — jak mocarze, byście mogli dźwignąć naród z legowiska gnuśnego lenistwa, wygodnego bytowania i próżnego oczekania, do odważnego, a mężnego starcia się z odwiecznym wrogiem i ubezpieczenia raz na zawsze wydartych mu niedawno dziedzin!

Na ten wielki, ostatni, przełomowy czas niech Bóg Wam udda takie dusz jedynowładztwo, byście jako słup ognisty szli przed szeregiem zwartym na przedzie dla utrwalenia powagi i znaczenia Narodu w świecie, dla dobra, zwycięstwa i chwały Wolnej i Niepodległej Polski!

Przy tej sposobności składam skromną ofiarę, na którą mnie stać w obecnej chwili. **Gdy Ojczyzna w potrzebie największej, nie przystoi biskupowi polskiemu stroić się w złote łańcuchy, krzyże drogie i kosztowne pierścienie. Szlachetny ten kruszec niech idzie na rzecz Skarbu powstającego Państwa Polskiego, na Wojsko Polskie. Przeznaczam na ten cel: Krzyż biskupi złoty ze szmaragdem i brylantami — złoty podwójny łańcuch weneckiej roboty i biskupi pierścień.**

Proszę gorąco o przyjęcie tego daru, który płynie z ochotnego i radosnego serca z życzeniem:

„Niech pod nogi Waszej Świątobliwości i zdrowia kładzie Naród!“

Szczęść Boże!

Z błogosławieństwem, z czcią i oddaniem

Biskup Władysław Bandurski.

Wiedeń, dnia 15 stycznia 1917 r.

Rada Stanu przesłała ks. biskupowi Bandurskiemu pismo następujące:

Warszawa, dn. 15 marca 1917 r.

Najdostojniejszy Pasterzu!

Ze szczerym uczuciem wdzięczności odczytała Tymczasowa Rada Stanu przedziwnie proste, piękne i głębokie słowa, które przysłałeś nam Najdostojniejszy Pasterzu!

Pośpieszamy zapewnić, że zdajemy sobie sprawę z ciężkich i trudnych obowiązków, które na barki nasze włożyła chwila dziejowa. Wyzwoleni z haniebnych łańcuchów przemocy rosyjskiej, pragniemy uczynić ze swej strony wszystko, aby niezłomne pragnienie wolności ogarnęło zbiorowo dusze całego Narodu aby najszersze koła naszego społeczeństwa zrozumiały wartość i wagę czynu polskiego, aby nasza własna wola zaważyła na szali losów naszych, aby rozbłysnął znowu miecz polski i wobec całego świata zaświadczył o niewygasłych dążeniach Polaka, o rycerskim duchu, który wiódł naszych przodków do świętej walki o wolność, a który po stu latach cierpień najkrwawszych odrodził się znowu w chłopcu polskim, ubranym w szary mundur strzelecki.

Najdostojniejszy Pasterzu! Troska o stworzenie własnej siły zbrojnej, o przywrócenie należnej czci imieniowi polskiemu, bronionemu przez liczne hufce orężne, stojące na straży honoru zmartwychwstającej Polski, troska o wojsko polskie najgłębiej serca nasze przenika.

W pracy, która widzimy przed sobą, pietrzą się trudności. Nie ustajemy przecież w swoim dążeniu, a najofiarniejszy i najczystszy patryotyzm, który płonie w Twoim sercu Najdostojniejszy Pasterzu, będzie nam odtąd przykładem.

Jak Polska długa i szeroka, rozbrzmiewa dziś wszędzie chwała imienia Twojego, Najdostojniejszy Pasterzu!

Jesteśmy dumni, że Jego mocarne, spiżowe słowa do nas zostały skierowane, że Jego wzruszająca, patryotyczna ofiara na nasze ręce została złożona.

Najdostojniejszemu Pasterzowi, Biskupowi Bandurskiemu, Wielkiemu Polakowi, Płomiennemu Patryocie, Tymczasowa Rada Stanu przesyła wyrazy najgłębszej czci i hołdu.

Podpisani: *Marsz. Koronny i Sekretarz T. R. S*

Zaostrzenie postępowania podatkowego.

W sierpniu z. r. pojawiło się cesarskie rozporządzenie, zaprowadzające w Austryi dodatki wojenne do podatków pośrednich, dzięki czemu dochody państwa powiększyły się o 210 mil. koron. Wczoraj pojawiło się nowe rozporządzenie cesarskie w sprawie podatków, nie zawierające wprawdzie dalszych podwyżek, lecz za to zaostrzenia przy postępowaniu podatkowem, mające państwu lepiej zabezpieczyć dochód z obecnych podatków. Rozporządzenie wchodzi natychmiast w życie i obowiązuje już przy ściąganiu podatków osobistych w br., wstecz jednak nie działa. Ci, którzy już wnieśli fasye podatkowe, mogą je cofnąć i ze względu na nowe przepisy, zmienić.

W dotychczasowej ustawie podatkowej obowiązek przedkładania ksiąg rachunkowych istniał tylko w drugiej instancyi. Ustawa z 1898 r. przyznała podatnikowi prawo poparcia swojej fasyi temi księgami, ale władze nie mogły żądać ich okazania. Nowela o podatkach osobistych z 1914 wprowadziła prawo wglądu w księgi dla władz drugiej instancyi w ten sposób, że komisye apelacyjne mogły podatnika wezwać, by pozwolił wejrzeć w swoje księgi rachunkowe i gospodarcze. Nowe rozporządzenie cesarskie wprowadza wgląd w księgi już dla pierwszej instancyi podatkowej, zarówno przy ogólnym podatku zarobkowym, jak przy podatku akcyjnym i osobisto-dochodowym. Prawo żądania tego wglądu posiada przewodniczący komisyi podatku zarobkowego, przy podatkach akcyjnym i osobisto-dochodowym władza podatkowa. Władza ta może podatnikowi zagrozić, że gdy ksiąg nie przedłoży, to wymiar podatku nastąpi z urzędu. Oprócz ksiąg musi podatnik przedkładać także kontrakty, zapisy dłużne, pokwitowania czynszowe, wyciągi z rachunku bieżącego, faktury i inne rachunkowe załączniki i śródki pomocnicze. Oporny podatnik, odmawiający wglądu w księgi, może być ukarany karą porządkową do 10.000 K., a władza może w wypadku takiego oporu sama wymierzyć podatek według swego uznania. Zresztą przy postępowaniu karnem wysłannicy władzy mogą nawet wbrew woli podatnika wejść do lokalu, w którym przechowane są księgi, i wbrew jego woli do ksiąg tych zajrzeć.

Z tego wynika, że fasye mogą być przedkładane nadal w zwykły sposób bez żadnych załączników, ale fasyonujący powinien pamiętać, że władza może go zawezwać do uiszkumentowania tego, co podał w fasyi. Dotyczy to zarówno prywatnych właścicieli majątków i kupców, jak towarzystw akcyjnych, przedsiębiorstw przemysłowych i banków, — ze ostatnie, o ile chodzi o ich własne fasye. Natomiast tajemnica bankowa będzie nadal szanowaną, to znaczy, że banki nie będą miały prawa ani obowiązku udzielać władzom podatkowym informacyi o stosunkach majątkowych swoich klientów.

Jeżeli władza podatkowa mimo wejrzenia w księgi podatnika nabierze przeświadczenia o innym stanie jego majątku, niż tym, jaki on w fasyi przedstawił, wymierzy podatnikowi podatek według własnego uznania, lecz musi przytoczyć okoliczności i względy, którymi się kierowała. Komentarz urzędowy do rozporządzenia przywiązuje wielką wagę do tego, żeby władze miały zupełną swobodę w ocenie dowodów podatnika, swobodną to dotyczy tematu dowodowego, metod dowodzenia i rozumiarów względu. Komentarz podnosi także, iż w obecnych stosunkach konjunktura, to jest zaoczny wymiar podatku, jako jedyny skutek prawny odrzucenia względu w księgi, już nie wystarcza, ponieważ podczas wojny odbyły się różne przejścia majątkowe tak nieprzejrzyste, że bez nietylko obowiązkowego ale wprost przymusowego wglądu w dokumenty rachunkowe i gospodarcze trudno by się było zorjentować w rzeczywistych stosunkach majątkowych.

Dotychczasowe ustawy podatkowe w Austryi karały zatajenia lub oszustwa podatkowe tylko karą pieniężną. Nowe rozporządzenie nakłada za te przestępstwa także karę utraty wolności. Komentarz rządowy uzasadnia to spotęgowaniem obowiązków jednostki względem państwa także na polu finansowem i powołuje się na najnowsze przykłady zagraniczne. Za świadome oszustwo lub zatajenie przy fasyonowaniu podatków osobistych i przy podawaniu dochodów z czynszu przy podatku od ro-

alności, może być nałożona kara aresztu — do 3 miesięcy, jeżeli kwota zatajona przewyższa 600 K. lub winny popada w recedywę, do jednego roku, jeżeli ta kwota przekroczy 5000 K.; prócz tego można na koszt skazanego ogłasić fakt w dziennikach. Kary te będą w pierwszej i w drugiej instancyi wyznaczać senaty, złożone z sędziów zawodowych, urzędników skarbowych i ławników; przeciw ich orzeczeniu przysługuje odwołanie do trybunału administracyjnego. Na przyszłość zapowiedziane jest zupełnie nowe uregulowanie całego postępowania karnego w sprawach podatkowych, mianowicie mają być ustanowione osobne skarbowe sądy karne z postępowaniem ustnem, jawnem i bezpośredniem; ale na to nie czekano i już dziś pewną część tego programu zrealizowano, aby przy ściąganiu podatku dochodowego za rok 1917 i podatku od zysków wojennych mieć w ręku ostrzejsze środki.

Rozporządzenie rozszerza także pojęcie czynów karygodnych w tym zakresie. Dotychczas odpowiedzialnym był tylko podatnik, jego pełnomocnik i ten kto był obowiązany do zgłaszania poborów służbowych podatnika. Teraz nastało niebezpieczeństwo, że nieuczciwi podatnicy w większej mierze niż dawniej posługiwać się będą trzeciemi osobami przy zeznawaniu fasyi, sporządzaniu dokumentów do fasyi i t. d., te osoby były dotychczas wolne od kary, tak samo jak ich mandant, jeżeli im nie można było udowodnić zamiaru uszczuplenia podatku. Na przyszłość zachęta i pomoc do przestępstw podatkowych będą karane także karą pieniężną lub aresztem; będzie się jednak uwzględniało przymus zależności gospodarczej, któremu mogą ulegać zwłaszcza funkcyonaryusze wobec swych szefów, n. p. buchalterzy w bankach. Karane będzie również, jako przestępstwo, lecz tylko karami pieniężnemi, lekkomyślne narażenie podatku, przez błędne fasye.

Zaostrzenie i rozszerzenie prawa karnego odnosi się nietylko do podatków osobistych, do podatku od zysków wojennych, lecz także do podatku domowo-czynszowego.

Cesarskie rozporządzenie zawiera nadto w I artykule reformę ustawodawstwa o odpisach w podatku gruntowym przy szkodach żywiołowych. Dotychczas odpisy te uskuteczniano ryczałtem, bez względu na istotne położenie gospodarcze podatników nawet przy najmniejszych szkodach, tak, że w przeciągu ostatnich lat osiągnęły one 10 procent wszystkich odpisów w tym podatku. Obecnie ma władza skarbowa sama niezależnie oceniać, czy takie szkody faktycznie istnieją i tylko wyjątkowo na odpisy zezwalać mianowicie według paragrafu 1 wtedy, „jeżeli katastrofy żywiołowe wywołają takie zniszczenie ziemiopłodów, które znacznie przekracza ramy zwykłych, z pewną regularnością, chociaż nie corocznie powracających uszkodzeń atmosferycznych, i jeżeli szkoda przedstawia się jako poważne uszkodzenie wydatności roli lub lasu dotyczącego ciała gospodarczego". Dla rolników ma ta reforma ogromną wagę, ponieważ zwykłe gradobicia, wylewy wiosenne i t. d. nie będą już uwzględniane.

Środków na pokrycie tych ciężarów mają teraz dostarczać sami podatnicy, a nie jak dotąd skarb państwowy. Podatek gruntowy już w sierpniu 1916 roku został nadzwyczajnym dodatkiem wojennym podwyższony o 80 procent, teraz podwyższono go jeszcze o 10 procent na pokrycie właśnie owych odpisów. Nadwyżki tego funduszu na odpisy, który się będzie tworzył [illegible] każdym kraju osobno, użyte być mają na utrzymanie budowli melioracyjnych. Przed wojną podatek gruntowy wynosił 19.3 procent dochodu katastralnego, wskutek obu ostatnich dodatków podniesiono go na 37 procent tego dochodu. Dodać trzeba, że odpisy z powodu szkód wojennych rozporządzeniem nie są objęte.

Kronika.

Kraków, 23 marca.

Związek większych miast w Galicyi rozpoczął dzisiaj o godzinie 11 przed południem obrady w magistracie krakowskim pod przewodnictwem prezesa Fr. Maryewskiego. Na zjazd przybyli delegaci 15 miast, inni usprawiedliwili swoją nieobecność, wywołaną przeważnie trudnościami komunikacyjnemi. Porządek obrad obejmuje: aprowizacyę, kuchnie wojenne, pomoc finansową dla miast, wreszcie odbudowę tych miast.

Na wstępie obrad prezes Fr. Maryewski złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły. Obrady ukończą się po południu.

Brak węgla. Ponieważ dostawa węgla dla Krakowa zupełnie ustała, przeto magistrat nie dostarcza teraz opału dla miejscowych szkół, które po wyczerpaniu istniejących zapasów opału są zamykane. Także w dniu dzisiejszym wszystkie składy węgla mniejsze i większe są zamknięte. Wiele rodzin mimo zimna z braku opału zaprzestało opalać mieszkania, nie mogąc nigdzie dostać węgla.

Sprzedaż chleba. Magistrat rozpoczął już przygotowania do zmiany obecnego systemu rejonowej sprzedaży chleba w tym kierunku, iż w miejsce przydziału odbiorców do poszczególnych piekarń, konsumenci sami dobrowolnie deklarować się będą, w której piekarni zamierzają zaopatrywać się w pieczywo. Już obecnie publiczność sama w niektórych lepszych piekarniach zgłasza się na przyszłość na listę stałych odbiorców. Skargi na wypiek chleba przez niektórych piekarzy nie ustają.

Ograniczenie ruchu tramwajowego. W uzupełnieniu wiadomości o ograniczeniu ruchu tramwajowego w Krakowie podajemy jeszcze dodatkowo dwie linie, które wydrukowano niedokładnie:

Linia 1. „Most podgórski — Dworzec osobowy": Odjazd pierwszego wozu od mostu podgórskiego: godz. 6-ta rano. Następne wozy odjeżdżać będą w odstępach 5-minutowych. Odjazd ostatniego wozu od mostu podgórskiego: godzina 9.40 wieczór. Odjazd pierwszego wozu od Dworca osobowego: godzina 6.22 rano. Następne wozy kursować będą co 5 minut. Odjazd ostatniego wozu od Dworca osobowego: godzina 10 wieczór.

Linia 2. „Rynek główny — Park Krakowski": Odjazd pierwszego wozu z Rynku gł.: godzina 6 rano. Następne wozy kursować będą co 7 minut. Odjazd ostatniego wozu z Rynku głównego: godzina 9.44 wieczór. Odjazd pierwszego wozu od Parku Krakowskiego: godzina 6.20 rano. Następne wozy kursować będą co 7 minut. Odjazd ostatniego wozu od Parku Krakowskiego: godzina 10 wieczór.

Targ. Niezbyt ponętnie przedstawiają się obecnie targi krakowskie, które okoliczne włościanki bardzo pilnie omijają, gdyż wolą sprzedać przyniesione artykuły spożywcze prywatnym znajomym odbiorcom, aniżeli wystawać na placach targowych, gdzie obowiązują ceny taryfy maksymalnej. To też od pewnego czasu targi krakowskie są bardzo słabe, ilość sprzedających jest znikoma, często więcej jest policyantów, kontrolorów i innych funkcyonaryuszów targowych, aniżeli sprzedających włościanek.

Przesyłki do Galicyi. Galicyjska dyrekcya poczt i telegrafów donosi nam, że aż do odwołania dopuszczalne są z krajów zachodnich monarchii do Galicyi znowu tylko pakiety konieczne, naglące z drożdżami, nasionami, z narzędziami rolniczemi i ich częściami składowemi, tudzież przesyłki pieniężne.

Zwiastun wiosny. Pewien chłopczyk przyniósł dzisiaj rano do naszej redakcyi małego, żółtego motylka, schwytanego na Dębnikach, żywego zwiastuna zbliżającej się wiosny. Niestety, nieszczęśliwy motylek patrzał z apatyą i zniechęceniem na zachmurzone dziś niebo i drobne płatki śniegu, które rano padały, a tęsknił natomiast za pięknemi promieniami wiosennego słońca, za wonią pierwszych pierwiosnków, które się w tym roku znacznie spóźniły, za pierwszymi fioletami fiołków. Zawcześnie, motylku, zawcześnie!

Z sali koncertowej. Sympatyczna sala Instytutu muzycznego stała się od pewnego czasu siedzibą kultu muzyki kameralnej w najlepszym stylu. — Wczorajszy, trzeci z rzędu koncert kameralny, w którego wykonaniu wzięły udział siły profesorskie Instytutu, zgromadził, podobnie, jak oba poprzednie, bardzo liczny zastęp publiczności z najmuzykalniejszych sfer Krakowa. Przedmiotem programu była tym razem muzyka dwóch spadkobierców ludu Jana Sebastyana Bacha — jego synów Filipa Emanuela i Wilhelma Friedemanna Bachów. Aczkolwiek natchnieniem i talentem nie dorównali oni swemu genialnemu ojcu, to jednak byli bądź co bądź kontynuatorami jego stylu i inspiracyi w jego szkole wykształconymi, którzy snuli dalej wątek pomysłów wielkiego przodka swego. Z dzieł ich najcelniejszymi są utwory ansamblowe i fortepianowe i te po dziś dzień zachowują swą wartość. Wczorajszy program zapoznał nas z Triem Orkiestrowem F. E. Bacha w opracowaniu Riemanna, do którego zasiedli: p. Umlaufowa, oraz pp. Giebułtowski, Lewenberg i Lüftner. Rytmiczne i zgodne wykonanie tego dzieła wprowadziło audytoryum w nastrój muzyki Bachowskiej, odsłaniając jej wartość i głębię. W utworach fortepianowych, jak »Rondo«, »La Xenofone, »Sybille«, »La complaisante«, p. Umlaufowa wytwornem i stylowem traktowaniem wydobyła wszystkie właściwości stylowe tych kompozycyj, z których najbardziej zajmującą i do nowoczesnego stylu zbliżoną okazała się Sonata na skrzypce i fortepian, wybornie odegrana przez profesora Giebułtowskiego i p. Umlaufową. Muzykę W. Friedemanna Bacha reprezentował koncert Es-dur na dwa fortepiany w doskonałym zespole i z kapitalną rytmiką, odegrany przez panie Umlaufową i Kaufmanównę. Rzęsiste oklaski słuchaczów były zasłużoną nagrodą za chwalebny wysiłek wszystkich wykonawców.

Następny czwarty koncert kameralny w dniu 5 kwietnia przyniesie utwory Haydna i Mozarta.

wp.

Z miejskiego teatru ludowego. Wobec przepełnionej widowni odbyło się wczoraj wznowienie dawno niegranego popularnego wodewilu K. Krumłowskiego »Królowa przedmieścia«. Utrwalone tradycye powodzenia tego utworu mają swe źródło w lokalnym charakterze sztuki, ilustrowanej bardzo zręczną i pomysłową muzyką i śpiewami. Obsada sztuki, obecnie zupełnie nowa, gdyż z dawnej niema już nikogo w gronie personalu sceny ludowej, okazała się trafną, a wykonawcy wszyscy grali doskonale, trafiając w odpowiedni ton w grze i śpiewie. Podnieść też można z uznaniem, że reżyserya starała się stonować jaskrawości i trywialności, podkreślane przez dawniejszych aktorów. Panna Harasimowiczówna, będąca obecnie jedną z najcelniejszych sił wodewilowego i operetkowego zespołu, grała Manię zwierzyniecką ze swobodą i temperamentem w ruchach i śpiewie, zbierając dobrze zasłużone oklaski. Kapitalnym był p. Berski w roli Majcherka, pełną życia i humoru p. Feldmanowa-Sawicka, jako modelka. Z humorem wywiązali się ze swoich ról pp. Minowicz i Biesiadecki. Całość szła gładko i składnie. Nowe aktualne kuplety na tematy wojenne były żywo oklaskiwane.

Rekolekcye dla inteligencyi odbędą się w kościele XX. Zmartwychwstańców, począwszy od 26 marca do 30 marca. Konferencye odbędzie ks. Piotr Pietrzyk C. R. o godzinie 6 wieczorem.

Korespondencya z Albanią, Czarnogórą i Serbią. Z galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów komunikują nam: Wskutek reskryptu ministerstwa handlu podaje się do wiadomości, że w okupowanych terytoryach Albanii, Serbii i Czarnogóry, należy przy oznaczaniu miejscowości posługiwać się albańskiemi, względnie serbskiemi nazwami, dawniej używanemi, i te nowe nazwy dodawać obok obecnych nazw w nawiasie. Etapowe urzędy pocztowe Scutari (Schkodra), Alessio (Lesch), Durazzo (Durz), Dulcigno (Ulcinj), Ipek (Peja) i Semendria (Semdereve) należy przeto w przyszłości wpisywać w obydwóch językach.

Etapowe urzędy pocztowe Pulawy, Chełm i Hrubieszów zatrzymują i nadal swoją historyczną nazwę.

»Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego« przeniosło się do lokalu przy pl. Wszystkich Świętych l. 8, drugie piętro. Godziny biurowe od 11 do 1 w południe. Tamże mieści się biuro pośrednictwa pracy, gdzie od godziny 9 do 11 przed południem zgłaszać się można.

Zebranie towarzyskie w Czytelni Związku niewiast katolickich (Szczepańska 5) odbędzie się 24 b. m. o godzinie 4 po południu. Na zebraniu przeprowadzona będzie dyskusya nad referatem zjazdowym. Goście mile widziani.

Z kraju.

Zakopane, 21 marca. (Marzec. — Wielbiciele sztuki. — Backhaus i wieczór Wyrwicza. — Co reżyseruje dyrektor Rygier? — Aprowizacya).

Śnieg spadł biały, miękki, puszysty. Niestety, mimo pięknych pozorów, zacieka woda od spodu i utrudnia wszelką komunikacyę. Marzec zakopiański, to zdradziecki sprawca bronchitów i katarów. Czas milszy jeszcze jest, niż później, gdy padać będzie deszcz, ale też i bardziej zwodniczy.

Nie zrażą się niepogodą wielbiciele sztuki. Akademicki komitet Wzajemnej Pomocy, którym kieruje p. Kubiński, urządził z dużem powodzeniem koncert Backhausa. Fenomenalną technikę i pełną zamyśleń grę ucznia d'Alberta znacie już z Krakowa, tutaj, podobnie, jak i w Krakowie, obdarzono go gorącymi oklaskami. Wczoraj wystąpił p. Wyrwicz w sali hotelu »Morskie Oko«. Zeszła się publiczność, spragniona humoru i rozeszła się późno po wysłuchaniu obfitego, w części zupełnie nowego programu. — W sobotę odbędzie się teatr amatorski reżyserowany przez dyrektora Rygiera. Wybitne siły odegrają trzy sztuki jednoaktowe: »Pietro Caruso«, »Złotego cielca« i »Teodolindę«. Zakopane odczuwa brak teatru, a ponieważ zna tak przebywającego tutaj dyrektora poznańskiego teatru, jak swoich amatorów, więc dobroczynny cel przedstawienia ma dochód zapewniony.

W powiecie naszym urzęduje od dłuższego czasu komisya żywnościowa. Wbrew rozsiewanym legendom, nie mogła ona bogactw znaleść. Nie należy zapominać o tutejszym górskim klimacie, w którym nie żyto już, ale owies nie co roku dojrzeć może, a produkcya ziemniaków zaspakajała bez dowozu zawsze połowę tylko zapotrzebowania. Pensyonaty w Zakopanem utrzymują się dziś wyłącznie energią właścicieli. Prócz wielkiego zakładu dra Chramca, cały szereg pensyonatów zamknięto podczas wojny. Ubyły tak Klemensówka, Jordanówka, Podlasie i t. d. Hotel turystów przyjmuje tylko starych znajomych. Robi, co może, gmina z pp. Regiecem i Krzepowskim, lecz coraz inne pensyonaty jeszcze grożą zamknięciem. Niesłuszne jedynie są najniższe normy cen, ustalone przez gremium właścicieli. Uniemożliwiają one bowiem przyjmowania gości niezamożnych.

Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. — Walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbyło się we Lwowie dnia 18 lm. w gmachu pierwszej szkoły realnej. Po otwarciu posiedzenia przez prezesa Rady nadzorczej, dra Placyda Dziwińskiego, przedstawił dyrektor Towarzystwa, p. M. Stribrny, w wyczerpującym i rzeczowym wykładzie zebranym sprawozdanie z zamknięć rachunkowych za lata 1914, 1915 i 1916. Towarzystwo, założone w maju 1912 roku, liczące początkowo 18 członków założycieli, rozwija się bardzo szybko, gdyż już z końcem tego roku liczyło 319 członków, a dzisiaj blisko 800.

Działalność Towarzystwa rozciągała się na udzielanie członkom taniego kredytu i dostarczanie artykułów codziennej potrzeby. Pożyczek wekslowych udzielono na łączną kwotę 85.000 K, zaś pożyczek chwilowych na 16.000 K. Z artykułów codziennej potrzeby dostarczyło Towarzystwo członkom przeszło 300 wagonów węgla. — Wpłacone udziały członków przedstawiają kwotę 47.000 K, wkładki oszczędnościowe 38.000 K, z czego prawie połowa, bo 15.000 K, przypada na szkolne Kasy oszczędności. Oprócz funduszu rezerwowego, utworzono rezerwę na straty wojenne. Interesujące swoje sprawozdanie zakończył dyrektor Stribrny apelem do zebranych, aby, mimo moratoryum, nie zaniedbywali spłaty swoich zobowiązań i jednali dalszych członków Towarzystwu.

Nad sprawozdaniem dyrekcyi rozwinęła się następnie ożywiona dyskusya, w której zabierali głos prawie wszyscy zebrani, a w szczególności prof. Weiner z Krakowa, który podkreślił pomyślny rozwój Towarzystwa; radca rządu A. Pawłowski podniósł żywotność Towarzystwa. — Wniosek komisyi rewizyjnej na udzielenie dyrekcyi absolutoryum przyjęto oklaskami. Następnie przystąpiono do wyboru Rady nadzorczej i komisyi rewizyjnej. Do skrutynium zaprosił przewodniczący pp.: radcę dworu dra Maksymiliana Thullie go i profesora dra Stanisława Weinera. W skład Rady nadzorczej weszli pp.: radca dworu dr Placyd Dziwiński, profesor politechniki, radca rządu Antoni Pawłowski, dyrektor Akademii handlowej, profesor Stanisław Paluchowski, dyrektor Miloslav Stribrny, radca dworu dr Ernest Till, profesor uniwersytetu i dyrektor dr Karol Zagajewski. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: profesora Jana Kossowicza, profesora Emila Snopka i profesora Emila Żychiewicza. Sekretarzowali: profesor Józef Orłowski i profesor Tadeusz Urbański.

Biała mąka na święta we Lwowie. W tych dniach przyszło do zarządu m. Lwowa zawiadomienie z namiestnictwa, że Wojenny Zakład Obrotu Zbożem przeznaczył dzięki usilnym staraniom kierownictwa aprowizacyi m. Lwowa, odpowiednią ilość białej mąki kuchennej dla ludności katolickiej na święta Wielkanocne. Mąka ta rozdawana będzie w najbliższym okresie od 1 kwietnia. Karty zaopatrzone będą pieczątką m. biura rozdawniczego kart spożywczych „biała mąka na święta" i tylko z okazaniem takiej karty będzie można nabywać mąkę świąteczną.

Znaczne legaty we Lwowie. Zmarły we Lwowie ś. p. Jan Brayer zapisał, prócz legatu na Zakład dla nieuleczalnych im. Bilińskich w kwocie 20 tysięcy koron, także 20 tysięcy koron na cele wykończenia kościoła św. Elżbiety we Lwowie, który to legat złożono na ręce ks. arcybiskupa Józefa Bilczewskiego.

Krosno, 20 marca. (Wieczór ku czci Sienkiewicza. — Kiermasz K. B. K. — Otwarcie tkalni mechanicznej »Krosno«).

Urządzony staraniem miejscowej Ligi kobiet N. K. N. wieczór ku czci Sienkiewicza, zgromadził całą bez wyjątku publiczność Krosna i okolicy. Na program wieczoru złożyło się ze swadą wypowiedziane słowo wstępne prof. Konieczneego, oraz dwie sztuki sceniczne, a mianowicie obrazek »Czyja wina?« i wyjątki z »Ogniem i mieczem«. Prócz wieczoru głównego, odbył się popularny wieczór dla ludu i młodzieży szkolnej, na którym słowo wstępne wygłosiła p. Wachalowa. Reżyserował nader umiejętnie prof. Filasiewicz.

Celem zasilenia funduszów K. B. K., urządziła ruchliwa Liga kobiet w dzień św. Józefa wielki kiermasz, z którego dochód dochodzi 1.000 K.

Tkalnia mechaniczna »Krosno«, zawieszona wskutek wypadków wojennych, będzie w najbliższych dniach napowrót otwartą.

L. K.

Z Królestwa Polskiego.

Łowicz. (Otwarcie Rady miejskiej). W tych dniach odbyło się otwarcie Rady miejskiej, liczącej 12 Polaków i 6 żydów. Otwarcia dopełnił burmistrz niemiecki, kapitan Lerner, w asystencyi naczelnika powiatu, dra Lotse. Po przemówieniach obu tych przedstawicieli władz, zabrał głos prezes Rady, adwokat Porzeski.

Z Podlasia. (Sejmik prowincyonalny). Sejmik powiatu sokołowskiego powziął następujące uchwały: 1) Urządzić warsztaty dla bezrobotnych robotników kuśnierskich i szewskich. 2) Wybudować szosy z Zielońca do Kałuszyna (42 kilometry) i z Gródka do Sokołowa (14 kilometrów). 3) Zebrać środki pieniężne w celu zaopatrzenia progimnazyum w Sokołowie w przyrządy geometryczne. 4) Przyznać wsparcia: centralnemu Towarzystwu rolniczemu 4.000 marek, sokołowskiemu i węgrowskiemu oddziałom Rady głównej opiekuńczej po 2.500 marek dla chrześcijan i po 750 marek dla żydów.

Lublin. (Prasa lubelska a okupacya niemiecka). Warszawska „Gazeta Urzędowa" (Lublin) donosi: Dopuszczony dotychczas „Głos Lubelski" (Lublin) wyłączony zostaje z ogólnego obiegu w generalgubernatorstwie warszawskiem.

Wobec tego z pism lubelskich wolno obecnie wysyłać na okupacyę niemiecką tylko „Gazetę Ludową", „Nową Jutrzenkę" i „Szkołę Polską".

»Zaczarowane koło« w Piotrkowie. »Dziennik Narodowy« donosi: Teatr tutejszy p. Czarneckiego wystawił w dniu 21 b. m. znaną baśń sceniczną L. Rydla »Zaczarowane koło«. Sztuka doznała gorącego przyjęcia.

Napad bandycki pod Warszawą. W Grochowie pod Pragą napadła banda opryszków na dom Stanisława Pajewskiego i, związawszy sznurami całą rodzinę, liczącą 7 osób, torturami zmusiła Pajewskiego do wskazania kryjówki z pieniądzmi. Zagrabiwszy 700 rubli, bandyci oddalili się, a jeden z nich oświadczył dla wiadomości steroryzowanych, że jest Stanisławem Wieczorkiem, poszukiwanym bandytą.

Nowe pismo humorystyczne w Warszawie. — W tych dniach ukazał się w Warszawie pierwszy numer pisma humorystyczno-politycznego p. t. „Oset".

Od innych tego rodzaju wydawnictw różni się „Oset" głębszem ujęciem aktualnych wydarzeń chwili, pod kątem widzenia satyry; niektóre rzeczy, zwłaszcza z dziedziny polityki bieżącej, są wprost doskonałe. Jako redaktor i wydawca podpisuje „Oset" znany satyryk i bajkopisarz Benedykt Herz.

Mianowanie. Z Wiednia piszą nam:

Dr Jan Lewicki, radca sekcyjny z tytułem radcy dworu, zamianowany został rzeczywistym radcą dworu w kancelaryi gabinetowej cesarza. Nominacyę tę przyjęto w tutejszych kołach polskich bardzo sympatycznie, dr Lewicki jest bowiem w tutejszych kołach polskich bardzo lubiany.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 23 b. m.: »Szczęście w zakątku« H. Sudermana (występ Romana Żelazowskiego).

W sobotę, dnia 24 b. m., o godzinie 3 po południu: »Kościuszko pod Racławicami« Wł. Anczyca.

W niedzielę, dnia 25 b. m., po południu: »Nasi najserdeczniejsi« W. Sardou.

Repertoar teatru ludowego w Krakowie.

W piątek, dnia 23 b. m.: »Królowa kina«, operetka J. Gilberta.

W sobotę, dnia 24 b. m., po południu: »Pod koluną Zygmunta« Aurelego Urbańskiego, wieczorem: »Królowa kina«, operetka J. Gilberta.

Zmarli:

Edward Bogusławski, znany literat, historyk, zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 69.

Ze Szwajcaryi nadeszła do Warszawy wieść o zgonie wybitnego działacza katolickiego, ś. p. Juliusza hr. Ostrowskiego.

W Piotrkowie zmarł dr Jan Jakimowicz, zasłużony lekarz.

Uprawa jarzyn w mieście.

Jeżeli w czasie pokoju praca na świeżem powietrzu przy obróbce roli dobroczynnie wpływa na zdrowie pracującego, a plon własnej pracy dostarcza mu lepszego pożywienia, jeżeli dla mieszkańca miasta praca ta równoważy po części szkodliwe wpływy stosunków miejskich, jak: złego mieszkania, braku powietrza, ruchu i nieodpowiedniego odżywiania się, wyrabia w nim przedsiębiorczość, tężyznę fizyczną, budzi z apatyi i bierności, odciąga od zabójczych knajpek, wzmacnia nerwy, odciąga od małostkowego plotkowania i denerwującej politykomanii, to czasu wojny sprawa uprawy jarzyn nabiera jeszcze większego znaczenia. Podczas okrutnej, przeciągającej się ponad wszelkie spodziewanie wojny, gdy niedostatek panuje nie tylko wśród najuboższych, ale i wśród średnio zamożnych warstw ludności naszego miasta, na pierwszy plan występuje sprawa zabezpieczenia sobie pożywienia i to nie tylko na bieżący dzień, ale także na przyszłe miesiące i na zimę.

Z całą powagą i roztropnością należy myśleć o przyszłej aprowizacyi. Społeczeństwo, zdrowe fizycznie i moralnie, obok energicznego domagania się tego, co mu się słusznie należy, musi samo o sobie myśleć, samo się bronić, odruchowo chwytać się środków ratunku i zapobiegać jeszcze większym niedostatkom. Ludność naszego kraju, która pod każdym względem daleko więcej przecierpiała i poniosła ofiar, niż ludność jakiegokolwiek innego kraju monarchii, musi też okazać więcej energii i przedsiębiorczości Tylko bezmyślny i niezdolny do życia naród okazać może w obecnem położeniu obojętność lub bierność i z apatyą prowadzonego na rzeź zwierzątka czekać na swoją kolej wygłodzenia. — Miejmy nadzieję, że wybrani przez nas przedstawiciele nasi z całą energią i bezwzględną stanowczością oprą się temu, żeby kraj nasz był nadal gorzej traktowany pod względem aprowizacyi, niż inne kraje monarchii, ale i my sami nie możemy czekać z założonemi rękami, lecz z całą energią i ze zrozumieniem grozy położenia musimy wziąć się do pracy. Stary, czy młody, mężczyźni, kobiety i dzieci, każdy, kto ma jeszcze trochę sił, niech się weźmie natychmiast do obróbki choćby najmniejszego kawałka roli. Niech wszystko, co żyje i myśli, wylegnie z wiosną na pola, niech w tym roku w mieście naszem nie pozostanie ani piędzi ziemi nieobrobionej!

Gmina miasta Krakowa, zdając sobie sprawę z powagi położenia, postanowiła oddać wszystkie rozporządzalne grunta miejskie pod uprawę. Sekcya tanich ogródków Towarzystwa walki z gruźlicą, oprócz dotychczas otrzymanych od gminy 35 morgów gruntu, już rozdanych na ten rok, dostała od gminy jeszcze 15 morgów, które, podzielone na działki po 200 metrów, będą nadal przez naszą sekcyę tanich ogródków wydzierżawiane.

O dzierżawę gruntów, położonych najbliżej śródmieścia i na Błoniach, zgłaszać się należy do sekcyi tanich ogódków, magistrat, ulica Poselska l. 12, miejski urząd zdrowia, codziennie od godziny 6 do 8 wieczorem, z wyjątkiem wtorków, czwartków, niedziel i świąt.

Czynsz dzierżawy wynosi 2 K.

Docent dr Tomasz Janiszewski.

Zakup wędlin galicyjskich dla innych krajów.

Urząd żywnościowy namiestnictwa komunikuje:

Urząd dla wyżywienia ludności w Wiedniu ustanowił wyłącznym organem zakupującym wędliny w Galicyi dla innych krajów koronnych, austryacką Centralę zakupu (Oesterreichische Zentraleinkaufsgesellschaft) w Wiedniu, I am Hof, 4.

Centrala ta będzie rozdzielać zakupiony w Galicyi towar pomiędzy firmy i stowarzyszenia konsumcyjne, istniejące w innych krajach koronnych. Firmy pozakrajowe i konsumy, o ile chciałyby nabyć galicyjskie wędliny, mają się udawać ze zgłoszeniem swoich zapotrzebowań wyłącznie do austr. Centrali zakupu, a nie jak dotychczas do c. k. Urzędu wyżywiania ludności w Wiedniu, ani też do Urzędu żywnościowego w Krakowie. Austryacka Centrala zakupów otworzyła w Krakowie własne biuro w Rynku głównym pod l. 22 w lokalu Związku ekonomicznego Kółek rolniczych.

Telegramy z ostatniej chwili.

Ameryka a Niemcy.

Berlin, 23 marca.

»Berliner Tageblatt« donosi z Berna:

Wedle wiadomości z Nowego Jorku, departament wojskowy w Waszyngtonie **zarządził przygotowania do mobilizacyi milicyi.**

Panuje ogólne przekonanie, **że ostatecznie wybuchnie wojna z Niemcami.**

Zatopienie parowca amerykańskiego

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Terschelling, 23 marca.

Amerykański parowiec »Healdton« dnia 21 bm. o godz. 8 m. 20 wieczorem storpedowany został koło ławicy Dogger. Na wodę spuszczono trzy łodzie, z których jednę z 8 ludźmi, między nimi jednym ciężko rannym, zabrała łódź torpedowa. W drodze zmarł jeden członek załogi. O innych łodziach nic nie wiadomo. Jak przypuszczają, przy eksplozyi kotła zginęło 14 ludzi.

Ymuiden, 23 marca.

Holenderska agencya telegraficzna donosi: Parowiec »Java« z Vlaardingen wysadził na ląd 13 rozbitków z parowca »Healdton«, który w drodze z Filadelfii do Rotterdamu, wiezące 6.000 to natty, **strzałami zapalony został przez niemiecką łódź podwodną.** Z załogi, liczącej 41 ludzi, prawdopodobnie 21 utonęło, z tego 19 przez to, że łódź, w której opuścili okręt, rozbiła się, a dwóch, ponieważ wyskoczyli z pokładu.

Tajne posiedzenie parlamentu angielskiego.

Rotterdam, 23 marca.

»Daily Telegraph« donosi:

Angielski parlament odbywa **tajne posiedzenia, ażeby załatwić nadzwyczajnie ważne sprawy.**

Rewolucya w Rosyi.

Robotnicy za pokojem.

Sztokholm, 23 marca.

Donoszą tu z Petersburga:

W niedzielę odbyło się w budynku Dumy w Petersburgu zgromadzenie delegatów socyalno rewolucyjnych robotników. Przybyło 1306 delegatów robotników, także pewna liczba żołnierzy w mundurach. Zastępcy rządu prowizorycznego **ks. Lwow i Milukow napróżno starali się udowodnić, że koniecznem jest szybkie przywrócenie porządku i połączenie się wszystkich partyi, ażeby przedewszystkiem wojnę doprowadzić do zwycięskiego końca,** poczem dopiero należy się zwiąć wszelkiemi siłami do zaprowadzenia wewnętrznego ładu. Już po pierwszych słowach przerywano zastępcom rządu prowizorycznego. **Ze wszystkich stron odezwał się hałaśliwy protest przeciw rządowi, który stara się łudzić lud. Mowca wojskowy oświadczył, że wojsko ani myśli słuchać Mikołaja Mikołajewicza. Zastępców rządu prowizorycznego zakrzyczano.**

Komitet robotniczy, wybrany przez zgromadzenie, wydał **ostrą odezwę, w której zapowiada opór obecnej Dumie i jej rządowi i domaga się natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych.**

Oświadczenia ks. Lwowa i Milukowa.

Budapeszt, 23 marca.

»Az Est« donosi z Genewy:

W rozmowie z petersburskimi korespondentami prasy angielskiej oświadczył ks. Lwow, że Rosya spokojnie oczekuje wschodu słońca którego zapowiedzią jest rewolucya, a zenitem będzie pokonanie nieprzyjaciół. Losy koalicyi związane są z losami Rosyi.

Milukow podniósł, że zwycięstwo musi być przyśpieszone. Dawne rządy wywołały chaos w Rosyi. Mojem zdaniem byłoby najlepiej, gdyby w. ks. Michał przyjął koronę.

Przybycie cara do Carskiego Sioła.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 marca.

Biuro Reutera donosi z Petersburga: **Car przybył do Carskiego Sioła.**

Miejsce przyszłego pobytu cara.

Kopenhaga, 23 marca.

Donoszą tu z Petersburga:

Dzienniki nazywają cara już tylko Mikołajem Romanowem. Ogólnem jest mniemanie, że były **car zamieszka w Kopenhadze.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski